

# Grzegorz Turnau, Motorek

Żyjesz i jesteś meteorem,  
lata całe tętni ciepła krew,  
rytmy wystukuje melańki w piersiach motorek.  
Od mózgu do ręki biegnie drucik nie nerw.  
Jak na mechanizm przystało myśli masz ryte w metalu,  
krążą po dziwnych kółkach, nigdy nie wyjdą z tych kółek,  
jesteś system mechanicznie doskonały,  
jesteś system mechanicznie doskonały  
nagle coś się zepsuło...  
Oto płaczesz, po kątach trudno znaleźć przeszły tydzień,  
linie proste falują, zamiast kwadratów romby  
w każdym głosie słyhać  
w całym bezwstydzie ostatecznego dnia trąby  
Otworzyły się oczy niebieskie,  
widzą razem witrynę sklepową i sąd,  
przenika się nawzajem tłum,  
archanioły i ludzie, archanioły i ludzie,  
chmurne morze faluje przez łąd,  
ulicami wskroś tramwaje w poprzek,  
suną mgliste rydwany, suną mgliste rydwany  
pod mostami różowe błyskawice, choć grudzień  
otworzyły się oczy niebieskie  
otworzyły się oczy niebieskie  
Widzisz siebie marynarza w Azji,  
a zarazem trzyletniego, pięcioletniego chłopca  
na warszawskim podwórku,  
na warszawskim podwórku  
i siebie przed maturą w gimnazjum,  
namnożyło się tych postaci, namnożyło się tych postaci,  
stoją ogromnym tłumem  
a wszystko to ty, a wszystko to ty...  
nie możesz tego objąć szlifowanym w żelazie rozumem  
Żyjesz i jesteś meteorem  
lata całe tętni ciepła krew...